Rok XII. Kraków-Podgórze środa 12 marca 1913 Nr. 59

NOWINY
DZIENNIK POWSZECHNY

Z 5 dodatkami. »Romans i powieść« (3 razy tygodniowo) »Tydzień humorystyczny« (we wtorki) i »Praktyczna gospodyni« (we czwartki).

6 Cena numeru halerzy 6 w Krakowie, Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA miesięcz. w Krakowie już z dostawą do domu K 1.50 na prowincyi z przesyłką pocztową K 1.50 Prenumerata za granicą mk. 1.50, fr. 2, rb. 1. Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej. Kto. P. K. Oszcz. 126·896

OGŁOSZENIA za wiersz petitu 16 h., za każdy następny raz po 12 h.; drobne ogłoszenia po 4 h. od wyrazu (minimum 50 h.). Nadesłane za wiersz petit. 50 h. Spód na każdej stronie po koron 6. Załączniki K 15 za tysiąc.

Ogłoszenia przyjmuje Administracya „Nowin“ w Krakowie ul. św. Gertrudy 10, otwarta od g. 8 rano do 8 wieczór.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. św. Gertrudy 10. Telef. 340. | „Nowiny“ wychodzą o godz. $1^1/_2$ popoł. codziennie z wyjątkiem świąt.

Podolskie liberum veto.

Podolacy zamierzają „wszystkiemi sposobami“ udaremnić dzieło reformy wyborczej. — Nieobliczalne skutki warcholstwa wschodnio-galicyjskiego. — Stanowisko narodowej demokracyi. — »Czas« ostrzega przed igraniem z ogniem.

Kraków, 11 marca.

Czyż podobna, aby w komisyi reformy wyborczej oraz w Sejmie znalazły się jeszcze partye lub jednostki, któreby ważyły się podnieść protest przeciw sfinalizowaniu wielkiego dzieła reformy, któreby próbowały w ostatniej chwili udaremnić ugodę polsko-ruską? Czyż podobna, aby wśród polskich stronnictw znalazło się grono niepoczytalnych polityków, nie zdających sobie jeszcze sprawy ze szkodliwości roboty, zmierzającej do rozbicia ugody z Rusinami, nie lękających się ogromu odpowiedzialności wobec kraju i ślepych wobec niebezpieczeństw pożaru, jaki wywołać mogą swojem igraniem z ogniem?

Niestety to, co niemożliwem się wydaje, istnieje i jest faktem. We Lwowie grupa podolskiej szlachty, która w Sejmie reprezentowana jest przez klub *centrum*, przypomniała sobie snadź „złotą“ epokę *liberum veto* — i uchwaliła protest przeciw zawartemu w Wiedniu kompromisowi z Rusinami, a tem samem przeciw projektowi reformy wyborczej, akceptowanemu przez wszystkie stronnictwa polskie oraz przez Ukraińców i umiarkowanych Starorusinów. Garść podolskich panków i półpanków, w zacietrzewieniu swojem partyjnem nie cofająca się przed metodami warcholstwa ze staroszlacheckiej szkoły — drobna garść skrajnych reakcyonistów wschodnio-galicyjskich — odważyła się stanąć na przekór powszechnej opinii i jednozgodnej woli wszystkich grup politycznych w kraju oraz rządu, który współdziałał przy zawieraniu kompromisu między Polakami a Rusinami. Pp. Cieński, prezes organizacyi „Jedności(!) Narodowej“, Krzeczunowicz, Starzyński i i. odbyli w niedzielę sejmik we Lwowie i uchwalili, że zasad projektu reformy, uchwalonego w bieżącym roku przez polskie stronnictwa, „jako niebezpiecznych dla rozwoju Polaków we wschodniej Galicyi przyjąć nie można, a natomiast należy wystąpić z projektem własnym, opartym na kompromisie z 1910, w razie zaś nieprzyjęcia tego projektu, *dążyć wszelkimi sposobami do uniemożliwienia reformy wyborczej na podstawie ostatnio przyjętych zasad i odwołać się do wyborców*“.

Oto *liberum veto* podolskie!

Garść warchołów rzekomo zachowawczych, którzy z ust rozważnych polityków konserwatywnych otrzymali miano anarchistów, zamierza więc udaremnić sfinalizowanie wielkiego dzieła. Udaremnić je „wszelkimi sposobami!“

Oczywiście obstrukcyi ze strony Podolaków lękać się nie ma potrzeby, zakusy obstrukcyi tych panów mogą być łatwo przełamane. Natomiast czego innego obawiać się należy: mianowicie zdekompletowania Sejmu i odjęcia mu możności przeprowadzenia ważnej uchwały w sprawie reformy. Ustawa krajowa wymaga bowiem w tym wypadku do ważności uchwały obecności dwu trzecich członków Sejmu. Podolacy zaś liczą zapewne na to, że uzyskawszy jeszcze poparcie ze strony części zachodnio galic. konserwatystów (także niechętnych reformie) oraz kilku narodowych demokratów, zdołają ubezwładnić Sejm...



Rozpaczliwy czyn matki. (Opis wewnątrz numeru).

Dziś do numeru dołącza się dodatek „Tydzień Humorystyczny“ i „Romans i powieść“.
Bez dodatku numeru sprzedawać nie wolno.

Zamiar typowo warcholski, projekt konserwatywnych anarchistów. Jeżli Podolacy go urzeczywistnią, to istotnie odwleką dzieło reformy i opóźnią je, ale go nie udaremnią. Zyskają tylko tyle, że Sejm będzie musiał być natychmiast rozwiązany, że kraj pogrążony zostanie w odmęt zawziętych waśni partyjnych i walk wyborczych, że chaos i zastój w gospodarce krajowej przedłużone zostaną z niepomierną szkodą ludności.

Ale dzieła reformy i ugody polsko-ruskiej nie udaremnią. Rozpętają tylko burzę, która krajowi wyrządzi dotkliwe szkody, ale też zarazem podolskich potomków Sicińskiego zmiecie z powierzchni. Kraj porachuje się z ludźmi, którzy z partyjnej nienawiści i egoizmu ważą się nietylko kraj narażać na najcięższe przejścia, ale zarazem zadawać cios powadze i wpływom Koła polskiego w Wiedniu.

Nie możemy przeto uwierzyć, aby Podolacy w ostatniej chwili nie opamiętali się. Nie chcemy też przypuszczać, iżby narodowa demokracya mogła poprzeć w Sejmie zakusy podolskie. Chyba, że i to stronnictwo zupełną jest dotknięte ślepotą? Naród jednak ślepych przewodników mieć nie może.

* *

Niesłychana fronda podolskich konserwatystów spotkała się z ostrem potępieniem w samym obozie konserwatywnym. We wczorajszym wstępnym artykule „Czasu“ (artykule, który niewątpliwie wyszedł z pod pióra *leadera* partyi konserwatywnej prof. dra Jaworskiego) zaznaczona jest nadzieja, że mimo trudności, „zwycięstwo w sprawie reformy nadejdzie“. Konserwatywny polityk nie jest jednak wolny od obaw: widzi trudności w uchwale podolskiej i w niejasnem, nieszczerem stanowisku narodowej demokracyi.

Ale pisze:

„Gdyby nawet jednak sformowała się taka koalicya, pragnąca obrócić w niwecz rezultaty trudów szeregu ostatnich lat, to będzie ona *bezsilną*, wobec myśli politycznej, której wyrazem jest dzieło reformy i wobec dojrzałości politycznej społeczeństwa, na którą możemy liczyć“.

„Sprawa reformy wyborczej jest zanadto ważną, aby zwyczajna gra konfederacyi „Gazety nar.“ ze „Słowem polskiem“ mogła jej skutecznie stanąć w drodze. Nie udanie się tego dzieła pogrążyłoby kraj w anarchię, a nadto wytrąciłoby nas z tej politycznej kolei, na której dotychczas broniliśmy ze skutkiem naszego narodowego dorobku. To znaczenie reformy przenika coraz dalej i głębiej i na tym fakcie opieramy nasze nadzieje, że praca dotychczasowa zostanie uwieńczona pomyślnym rezultatem. Należy przeto przestrzedz przed tem igraniem z ogniem. W pożarze, który opozycya chce rozniecić, może spłonąć cały dobytek. Kraj z wytężoną uwagą będzie śledził te usiłowania i potrafi pociągnąć do odpowiedzialności agitatorów burzących dzieło, dźwigające się w górę z trudem, z ofiarami, z zaparciem siebie, dzieło jednak poczęte i prowadzone z myślą polityczną“

Dnia 17-go marca zbierze się we Lwowie komisya reformy wyborczej, dnia 18-go marca zbierze się Sejm. Przekonamy się więc już za kilka dni, czy wschodnio-galicyjskie warcholstwo zdecyduje się istotnie na zamach przeciw najważniejszej konieczności krajowej. Byłoby to zbrodnią przeciw krajowi, zbrodnią przeciw rozumowi politycznemu.

O głowę namiestnika.

(*Telefonem*).

Lwów. Właściwym powodem stanowczej opozycyi klubu centrum i narodowych demokratów przeciw reformie wyborczej, opozycyi, która się wyraziła dosadnie w uchwale centrum, by wszelkimi siłami nie dopuścić do uchwalenia reformy, jest nie tyle chęć rozbicia Sejmu i udaremnienia reformy, ile raczej **chęć zemsty na namiestniku Bobrzyńskim. Gdyby namiestnik ustąpił,** to, zdaje się, za tę cenę **centrum i narodowi demokraci zdecydowaliby się na zgodę na reformę wyborczą** i porzuciliby swoje opozycyjne stanowisko.

(W obecnych warunkach stanowisko namiestnika Bobrzyńskiego jest jednak tak silne, że niema mowy o tem, aby namiestnika rzucono na pożarcie dla zadowolenia zemsty podolaków i wszechpolaków. Przyp. Red.).

Szał zbrojeń.

Niemcy, Rosya, Francya, Włochy, Japonia zbroją się, oto znamię dzisiejszych czasów. Gorączka, istny szał zbrojeń.

Według informacyi berlińskiego „Local Anz.“ ogólne powiększenie armii niemieckiej wynosić będzie rocznie 68 tys. ludzi, a więc w ciągu dwóch lat 4 tys. oficerów. 15 tys. podoficerów i 117 tys. żołnierzy. Z tych żołnierzy 18 pułków, które mają tylko dwa bataliony, otrzymają trzeci batalion; oprócz tego wzmocni się kompanie, a kompanie korpusów granicznych otrzymają wyższy stan. Utworzy się 6 nowych pułków kawaleryi, które prze-ważnie będą przydzielone do korpusów granicznych. Dalej nowe przedłożenie zażąda 30 tys. koni. Zbrojenia te przeprowadzone będą z punktu widzenia silnej obrony granic. Dalej utworzone będą nowe bataliony artyleryi pieszej, a przy nich samodzielne oddziały karabinów maszynowych, dalej osobne kompanie reflektorów. Bataliony telegraficzne będą podwójne.

W Rosyi uproszczono sobie ogromnie powiększenie kontygenta rekrutów przez obniżenie wieku rekrutów. Dotychczas powoływani byli tylko ci, którzy aż do 1 stycznia ukończyli 21 rok życia, teraz powołani będą do wojska już wszyscy ci, którzy dnia 20 października ukończyli 20 rok życia. Przez to kontyngent rekrutów powiększony został już na rok 1913 o 115 tys. ludzi.

Entuzyazm Francyi dla wprowadzenia tam na nowo 3-letniej służby wojskowej wzrasta z dniem każdym. Paryska Rada miejska uchwaliła zwrócić się do parlamentu z prośbą, aby ustawę o 3-letniej służbie przyjął jako wniosek nagły.

Jedna tylko Anglia zachowuje się wobec tych zbrojeń na kontynencie ze stoickim spokojem. Urzędowy organ angielski, pisząc o zbrojeniach Niemiec i Francyi oświadcza, że Anglia zrzeka się udziału w zbrojeniach; jej zadaniem jest tylko mieć silną flotę. Z silną flotą Anglia będzie zawsze poszukiwana jako przyjaciel.

Zbrojenia w Europie nie pozostały bez wpływu na europejskie państwa w Azyi t. j. na Japonię. Jak donoszą z Tokio, rząd japoński zażąda od parlamentu 730 milionów jenów na powiększenie floty.

Do świątecznego numeru można już nadsyłać inseraty. Biuro „Nowin“ ul. św. Gertrudy 10. Tel. 340.

100 milionów koron nowych podatków.

W sobotę ubiegłą skończyła komisya finansowa parlamentu austryackiego wielkie dzieło, załatwiła mianowicie mały plan finansowy, a temsamem część reformy finansowej, która od lat pięciu stanowi najważniejszy przedmiot prac parlamentu. Po świętach Wielkanocnych parlament będzie musiał uchwalić, na podstawie uchwał komisyi, 100 milionów korom nowych podatków.

Na sumę tę złożą się dochody z pięciu źródeł podatkowych. Podatek osobisto-dochodowy, wskutek podwyższenia stopy podatkowej, zaprowadzenia wglądu w księgi i wprowadzenie podatku kawalerskiego dostarczy 35 milionów koron więcej, niż przynosił dotąd; optymiści liczą nawet, że podwyżka ta wynosić będzie 50 milionów koron. Ze wspomnianych 35 milionów państwu przypadnie 15 na wprowadzenie w życie pragmatyki służbowej. Z reszty tj. 20 milionów, przypadnie 12 milionów państwu, a około 8 milionów krajom. Ponadto państwo otrzyma cały dochód z podatku od totalizatora i od szampana, obliczony na około 2 miliony kor.

Z podatku od wódki kraje, jak już donieśliśmy, otrzymują 55 milionów, to znaczy o 35 milionów więcej, niż otrzymywały dotychczas. Podatek od automobilów, dawno już załatwiony w komisyi, przeznaczony będzie na utrzymanie dróg.

Mały plan finansowy przyjdzie pod obrady parlamentu dnia 8 kwietnia, obrady nad nim potrwają najmniej trzy tygodnie i będą wymagały znacznego natężenia ze strony posłów, trzeba będzie bowiem przeprowadzić najmniej 15 głosowań. Jeżeliby Izba panów nie poczyniła w ustawach tych żadnych zmian, to sankcyonowania ustaw podatkowych możnaby się spodziewać najwcześniej koło pierwszego maja.

Państwo jednak nie może się zadowolić tym małym planem finansowym, bo wydatki jego ciągle wzrastają. Czynione więc będą usiłowania w celu przeprowadzenia podatku od zapałek i podatku spadkowego. Ażeby zaś wprowadzić nareszcie ład w gospodarkę państwa i krajów, musi być załatwiony do roku 1917 systematyczny plan finansowy.

Ojciec św. chory.

„Giornale d'Italia“ donosi, że stan zdrowia papieża znacznie się polepszył. Poprzednia noc przeszła spokojnie. Ciepłota ciała nie wynosi więcej nad 37 stopni. Lekarze dr Amici i prof. Marchia Fava orzekli po zbadaniu, że kaszel jest mniejszy, gorączka ustąpiła i że papież za kilka dni będzie mógł powrócić do zwykłych czynności.

W dalszym ciągu „Giornale d'Italia“ zaprzecza pogłoskom, jakoby siostry papieża wystosowały do brata Angela i zaprzyjaźnionych osób niepokojące telegramy i stwierdza, że wysłały tylko listy do krewnych w Wenecyi i do znajomych. „Tribuna“ natomiast twierdzi, że papież wyraził życzenie, aby brat jego Angelo przyjechał, gdyż chce się z nim widzieć i z tego powodu zawezwano go telegraficznie do Rzymu.

„Osservatore Romano“ stwierdza polepszenie zdrowia papieża po influency, która się okazała przed dwoma dniami.

Stanowcze polepszenie. — Bezpodstawne kombinacye o konclawe.

Rzym. (Tel. wł.) W stanie zdrowia papieża Piusa X. nastąpił stanowczy zwrot ku lepszemu. Silny organizm papieża zapanował

nad chorobą, a kaszel i gorączka powoli znikają.

Wszystkie tedy kombinacye na temat *conclawe* są bezpodstawne. W sobotę zdawało się, że zajdzie potrzeba zwołania *conclawe* i zastanawiano się już nad osobą przyszłego kandydata do tyary papieskiej. Nazwisko kardynała Rampolli było na ustach wszystkich. Charakterystycznym jest objawem, że trójprzymierze, które po śmierci Leona XIII. udaremniło wybór Rampolli zapomocą słynnego „*veto*“, zgłoszonego na konsystorzu przez ś. p. kardynała Puzynę, obecnie gorąco popierałoby kandydaturę Rampolli. Okazuje się zatem, jak błędną była swego czasu polityka trójprzymierza, które (niesłusznie) uważało Rampollę za zdecydowanego wroga trójprzymierza i zwolennika trójporozumienia.

Z różnych stron.

Sufrażystki podpalaczami. Zwolenniczki rozszerzenia praw kobiecych podpaliły wczoraj stacyę Sanderton, która zupełnie się spaliła. Na miejscu znaleziono plakaty za prawem głosowania dla kobiet. Na stacyi Croxley także ogień podłożono. Pożary te są dziełem sufrażystek.

Prezydent Stanów Zjednoczonych Wilson postanowił wykluczyć alkohol ze wszystkich przyjęć, urządzanych w Białym Domu.

Monarchiści w Hiszpanii odnieśli wczoraj zwycięstwo w całym kraju podczas wyborów do Rad gminnych.

Katastrofa w kinematografie powstała w Montreux le Neuve wskutek eksplozyi. Rannych 56 osób, w tem 10 ciężko.

Burza na morzu wywróciła, jak donoszą z Pizzy, łódź, w której znajdowało się 65 kobiet i 4 żołnierzy, mających udać się na brzeg albański. Wszyscy utonęli.

Wybuch dynamitu zdarzył się znowu — jak donoszą z Londynu — w fabryce dynamitu Nobla w Ardee. Wiele domów w mieście zostało zniszczonych zupełnie. Eksplozya była tak silna, że w sąsiedniej miejscowości Irvine wiele budynków zostało uszkodzonych. Wśród mieszkańców powstała panika. Wskutek wybuchu zginęło 6 osób, kilkadziesiąt odniosło rany. Dotąd nie stwierdzono dokładnie liczby ofiar.

Wystąpienie Sokoła z „Komitetu obywatelskiego“.

„Gazeta wiecz.“ donosi: „Z zupełnie autentycznego źródła dowiadujemy się, że wydział Związku sokolego na posiedzeniu dnia 9 bm. polecił swoim delegatom **wystąpić z „Komitetu obywatelskiego“**, wychodząc z założenia, że Sokolstwo akcyę organizacyjną wśród swoich członków nadal samo będzie prowadzić“.

Uchwałę tę poprzedziły ważne narady wydziału, który ostatecznie doszedł do przekonania, że Sokół jest organizacyą apolityczną, że zadaniem jego jest tylko wojskowo-gimnastyczne wychowanie narodu, że więc Sokół, jako taki, nie może się łączyć z żądną organizacyą, podlegającą wpływom partyi politycznych, z tego powodu Sokół nie przystąpi też do Komisyi tymczasowej.

Potrzeba w Polsce silnych ludzi.

Na brak w Polsce mocnego człowieka utyskuje warsz. „Myśl Niepodległa“ i wykazuje do czego ludzie tacy są nam dziś potrzebni.

„Zdaniem naszym demokratyzm wymaga człowieka mocnego dla przeprowadzenia swej idei. Tylko ten, który nie wierzy w swój typ, jest cichy, pokorny, ustępliwy, przejęty jedynie myślą o potrzebie humanitarności i pragnąłby, aby wszyscy ludzie ciągle się wzajemnie ściskali i całowali.

On się boi. Boi się wszystkiego. Czuje swą niemoc. Nie rozumie, że życie jest ciągłą walką i że w walce tej utrzymuje się przy istnieniu tylko ten, który zwalcza przeciwność.

Walka wyrabia hart, odporność, pewną a konieczną twardość, niezbędną nieugiętość, charakter, wolę, wytrzymałość, odwagę.

Dziś potrzeba nam człowieka mocnego we wszystkich dziedzinach życia. Pojmował to Mickiewicz, gdy w „Odzie do młodości“ pouczał, że ze słabością trzeba łamać się za młodu.

„Dzieckiem w kolebce kto łeb urwał hydrze, ten młody zdusi centaury“. Wiersz ten deklamowaliśmy przez całe życie, lecz nastawienie nasze psychologiczne było takie, że zupełnie na nas nie działał.

„Der Mensch kann mehr als er meint“, powiedział wielki myśliciel niemiecki. „Człowieku, gdybyś wiedział, jaka twoja władza“, wzdychał nasz największy wieszcz narodowy.

Narodowi naszemu trzeba szeptać do ucha słowa otuchy, trzeba mu głośno dodawać energii, budzić w nim uśpione siły.

Przeżywamy ciężkie próby losu. Ale kto wie, czy potomkowie nasi nie będą błogosławili faktu tych prób. Albowiem zmagając się, nabierzemy hartu i mocy. Gnuśność jest nimfą, która wiedzie do grobu drogą usłaną kwiatami.

Niegdyś starożytność czciła Heraklesa i wielbiła w nim tego, który dokonał dwunastu prac, wymagających nadludzkich wysileń.

Miast tego siłacza duchowego i fizycznego stawiono nam przed oczy postać filozofa, któremu za mieszkanie wystarczyła beczka po napoju, wypitym przez innych“.

Jubileuszowe carskie oszustwo.

Dobrze poinformowane w sprawie carskich więźniów politycznych biuro polityczne redakcyi „Więźnia politycznego“ komunikuje:

„Zdawna oczekiwana i szumnie ogłaszana amnestya dla więźniów politycznych w Rosyi, okazała się **najbezczelniejszem oszustwem rządu**. Niepodobna z długiego tekstu amnestyjnego doszukać się myśli przewodniej i treści wogóle. Widzimy najpierw wypowiedzianą zasadę amnestyi dla przestępców, nie wyłączając politycznych. Jednakże amnestyi nie ulegają, ani żadnych ulg nie dostąpią osoby skazane z art. 100—102 i 126 c. 3 nowego kodeksu karnego. Artykuły 102 i 126 karzą katorgą z powodu przynależności do jednej z partyi rewolucyjnych. Ponieważ zaś olbrzymia większość przestępców politycznych właśnie za przynależność do tej lub innej partyi rewolucyjnej katorgę odbywa, przeto do tej olbrzymiej większości amnestya i ulgi zastosowane nie będą. Koniecznem następstwem odbytej katorgi jest kara bezterminowego osiedlenia na Syberyi, kara ta zresztą bywa wymierzana i bez katorgi; w razie „dobrego sprawowania się“ osiedleńców wolno im po 10 latach wybrać sobie dowolne miejsca zamieszkania, ale w granicach Syberyi.

Amnestya ulgę tę rozszerza w ten sposób, że po 9 latach pobytu osiedleńcy mają prawo osiedlać się w Rosyi europejskiej, z wyjątkiem gubernii stołecznych. Jeśli się zauważy, że na osiedleniu najczęściej panuje nędza i głód, to się przekonamy, że ulga amnestyi i tu na pośmiewisko zakrawa: zamiast pozwolić głodnym zesłańcom zamieszkać, gdzie się im podoba zaraz, pozwala im się po 9 letniej głodówce i nędzy osiadać nie tylko na Syberyi, lecz i w Rosyi,

Niepodobna dokładnie się zoryentować w tekście amnestyjnym. Nie ulega wątpliwości, że męczennicy walki o wolność męczennikami nadal zostają. Uroczysty obchód dynastyjny nie ulży ich losu, a dał tylko rządowi katów sposobność do usiłowania raz jeszcze wprowadzenia w błąd oburzonej okrucieństwami opinii humanitarnej Europy“.

Przesilenie w Tow. Sztuk Pięknych.

Kraków, 11 marca.

„Tow. przyjaciół Sztuk Pięknych“ w Krakowie, mające za sobą tyloletnie, chlubne tradycye, przeżywa obecnie przesilenie. Długoletni prezes hr. Edward Raczyński, dobrze zasłużony około rozwoju Towarzystwa, złożył z powodu nadwątlonego zdrowia swoją godność, a za jego przykładem poszli obaj wiceprezesi pp. Piotr Stachiewicz i Seweryn Boehm, sekretarz p. Leonard Lepszy i członek Wydziału prof. dr Rostafiński. Taka masowa dymisya członków zarządu najpoważniejszego zrzeszenia artystycznego w kraju wywołała wrażenie i szereg komentarzy na temat przyczyn.

Chcąc zapobiedz nieuzasadnionym domysłom i niesumiennym plotkom, jakie na ten temat w Krakowie zaczęły już krążyć, zwróciliśmy się po wyjaśnienia do kompetentnej osoby, obeznanej gruntownie ze stosunkami, od której otrzymaliśmy następujące informacye:

„Tow. przyjaciół Sztuk Pięknych“, reprezentujące poniekąd „klasyczny“ kierunek w naszej sztuce, nie udzielało może poparcia nowszym kierunkom malarskim w tych rozmiarach, jak to było życzeniem z roku na rok zwiększających się zastępów młodszej generacyi artystów, reprezentujących właśnie owe nowsze kierunki, „Tow. Sztuk Pięknych“ od lat dziesiątka przestało już być zrzeszeniem ogółu artystów polskich — powstały zrzeszenia nowe, hołdujące świeżym prądom i ideom w malarstwie i rzeźbie, że wspomnimy tylko tak poważne stowarzyszenia jak „Sztuka“, „Związek powszechny artystów polskich“, „Rzeźba“ itd. Antagonizmy między „starymi i młodymi“, świadczące właśnie w dziedzinie sztuki o wysokim jej poziomie, antagonizmy o podłożu ideowym, sprawiły, że w „Tow. Sztuk Pięknych“, w jego działalności artystycznej, objawiła się w ostatnich latach pewna stagnacya, nie wychodząca na dobre i samej instytucyi i sztuce polskiej, dla popierania której instytucya istnieje. To też członkowie „Tow. Sztuk Pięknych“, przejęci najlepszemi chęciami, zainicyowali w ostatnich czasach dyskusyę nad sposobami, zmierzającymi do ożywienia działalności Towarzystwa.

Oto po krótce naszkicowana głębsza przyczyna obecnego przesilenia. Ale jest jeszcze bezpośredni powód, który przyspieszył wybuch przesilenia i jego dzisiejsze nie bardzo może pożądane formy. Powód to prozaiczny, nic wspólnego nie mający z hasłami ideowemi, powód dający się streścić w jednem słowie „pieniądze“, na których brak tylu niestety się uskarża. „Tow. Sztuk Pięknych“ walczy z deficytem, spowodowanym wyłącznie niefortunną „wystawą kościelną“. Urządzenie tej wystawy, która trwała od grudnia 1911 do lutego 1912, pochłonęło około 40 tysięcy kor. Wystawa „sztuki kościelnej“, doskonała w pomyśle, chybiła najzupełniej zamierzonego celu i skończyła się najkompletniejszem fiaskiem. Sukces „artystyczny“ tej wystawy wkracza już w dziedzinę humorystyki, cóż zatem mówić o jej powodzeniu finansowem? Wystawa ta naraziła zatem „Towarzystwo“ na zawód artystyczny i bolesny zawód finansowy. Towarzystwo, przystępując do urządzenia tej wystawy ogromnym sumptem kosztów i pracy, liczyło na wydatne subwencye ze strony państwa

kraju i innych czynników, mających obowiązek popierania kulturalnych i artystycznych zamierzeń. Nadzieje na subwencye zawiodły, gdyż oprócz 10.000 kor., udzielonych przez ministerstwo wyznań i oświaty, tysiąca koron, udzielonych przez Wydział krajowy i *czterystu* kor., udzielonych przez krakowski konsystorz biskupi, z nikąd nie nadeszła żadna dalsza subwencya. Żaden inny konsystorz biskupi, żaden z licznych, bogatych klasztorów w kraju, — nie poczuwał się do obowiązku udzielenie subwencyi Towarzystwu, mimo licznych w tym kierunku podań, memoryałów i zabiegów ludzi wpływowych.

Deficyt z powodu „wystawy kościelnej" wynosi około 30 tys. kor. a fundusze Towarzystwa nie znajdują się w tym stanie, aby deficyt ten zdołały pokryć. Zarząd dotychczasowy, zniechęcony tymi stosunkami, zrezygnował a wydział Towarzystwa przystąpił — w myśl statutu do nowych wyborów zarządu.

Sanacya stosunków, tak w kierunku artystycznym jak finansowym, znajduje się na najlepszej drodze. Wydział wybrał I-szym wiceprezesem Towarzystwa p. Wojciecha Kossaka, który będzie dążył do usunięcia różnic pomiędzy poszczególnemi zrzeszeniami artystów, a zwłaszcza do zespolenia „Tow. Sztuk Pięknych" ze „Związkiem powszechnym". Drugim wiceprezesem wybrano dr. Tadeusza Cybulskiego, który również daje najlepsze gwarancye. Wybór prezesa odroczył wydział na czas późniejszy, gdyż chodzi o wybór jednostki wpływowej a niezależnej.

Mamy nadzieję, że zasłużone „Tow. Sztuk Pięknych" zdoła w najkrótszym czasie opanować i usunąć przyczyny i powody obecnego przesilenia i nadal jak dotychczas będzie skutecznie spełniało swą szczytną misyę *ad maiorem gloriam* sztuki polskiej.

* * *

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, wydział ma na prezesa Towarzystwa zaprosić Władysława hr. Tyszkiewicza.

Naokoło sceny i estrady.

Z Teatru miejskiego. W sobotę 15 b. m. wystawia teatr krakowski dramat w 3 aktach p. t. „Lawina", rozgrywający się na tle życia współczesnej Francyi. Autorem dramatu jest młody Polak, zżyty ze społeczeństwem francuskiem, p. Henryk Korab-Kucharski, który nie zatracił jednak żywego kontaktu z kulturą i umysłowością polską. „Lawina" w jego dramacie symbolizuje duszę kobiecą, która wyswobodzona przez tchnienie uczucia, popada w konflikt z merkantylną atmosferą otoczenia. Dramat traktowany jest realistycznie: autor wysnuł swe uogólnienie syntetyczne z żywych uczuć i żywych ludzi. — Premiera sobotnia jest tem ciekawszą, że stanowi debiut sceniczny młodego autora, od którego dyrekcya krakowskiego teatru nabyła prawo pierwszeństwa. Przyjął także „Lawinę" do wystawienia teatr „Rozmaitości". Główną rolę kobiecą kreować będzie p. Mrozowska.

„Teatr letni" w Zakopanem. Funduszami lwowskiej Teatralnej Spółki Udziałowej ma powstać w tym roku (lipiec i sierpień) wzorowo zorganizowany „teatr letni" w Zakopanem pod kierownictwem Jana Pietrzyckiego. Reżyseryę teatru ma objąć Karol Adwentowicz.

Repertuar „teatru letniego" obejmie najwybitniejsze premiery sezonu.

Odczyt o architekturze wygłosi dziś o godz. 7 wiecz. w sali rysunków wieczornych w Akademii Szt. piękn. p. Szyszko-Bohusz. Prelegent powtórzy w swym odczycie zasadnicze punkty swojej mowy inauguracyjnej na Politechnice lwowskiej.

„Bałkańska wojna a Polacy" pod tym tytułem wygłosi p. Rymar odczyt w IX Kole T. S. L. im. Królowej Jadwigi" dnia 13 bm. o g. 5 popołudniu (czwartek) w lokalu „Domu robotniczego" ul. św. Tomasza.

Śmierć kinematografu. P. Karol Irzykowski, autor „Pałuby" i bluźnierczych aforyzmów o czynie („Czyn i Słowo"), po zwycięskiem załatwieniu się z Czynem obrał sobie za cel swojej specyalnej złośliwości kino i wymyślił sposób na zagładę wszystkich kinematografów na świecie.

Ostrzega się więc wszystkich miłośników kina, żeby nie przyszli na wykład p. Irzykowskiego p. t. „Śmierć kina", który się odbędzie na „Żywym Dzienniku" Nr. 10. urządzanym staraniem „Syndykatu Dziennikarzy krakowskich" w poniedziałek dnia 24 marca o godz. 3 wieczorem w sali Starego Teatru. P. Irzykowski uchyli w tym wykładzie rąbka swej wandalskiej tajemnicy, co kinomanom i kinomankom sprawiłoby wielkie zmartwienie; dlatego jeszcze raz ostrzega się ich, by nie przychodzili na te denerwujące rewelacye.

Bilety na „Żywy Dziennik" Nr. 10. zamawiać można kartką korespondencyjną pod adresem: „Antoni Lekszycki, Redakcya „Czasu" ul. św. Tomasza L. 32. Ceny biletów: 5 kor. (rząd 1—4), 3 kor. (rząd 5—9), 2 kor. (rząd 10—16), 1 kor. (rząd 17—22), na galeryi w pierwszym rzędzie 2 kor., w dalszych 1 kor.

Co słychać w mieście?

Kraków, 11 marca.

Sprawy miejskie. Wczoraj pod przewodnictwem prez. dra Leo odbyło się posiedzenie sekcyi skarbowej, na którem zatwierdzono między innemi projekt dojazdu do nowego dworca towarowego wraz z liniami regulacyjnemi.

Nowa mleczarnia miejska. W dniu dzisiejszym otwarty został piąty sklep mleczarni miejskiej dla sprzedaży nabiału, jaj i pieczywa przy ul. Lubicz l. 32.

Przeniesienia. Namiestnik przeniósł starszych inżynierów S. Pruszyńskiego z Wadowic do Przemyśla, R. Schrimpfa z Nowego Sącza do Lwowa, B. Chmielewskiego z Niska do Wadowic, St. Markoniego z Rzeszowa do Krakowa, B. Darowskiego z Krakowa do Wadowic, Wł. Schustera z Wadowic do Niska, J. Wowkonowicza ze Lwowa do Przemyśla, adjunkta budownictwa W. Tarnawskiego z Dębicy do Krakowa.

„Ziemia polska". Zarząd oddziału krak. „Ziemi polskiej" ukonstytuował się w sposób następujący: prezes szef sekcyi J. Piwocki, zast. sędzia pow. Kukiel, sekr. prof. Droździkowski, zast. inż. Jachymiak, skarb. prof. Bielak, zast. dr Raczyński. Dyżury postanowiono odbywać w każdy wtorek od godz. 7—8 wiecz. w nowym lokalu tj. w Związku okr. T. S. L. Rynek gł. Szara kamienica.

Tow. Opieki nad zabytkami wybrało na walnem zgromadzeniu nowy zarząd: dr A. Bogusz, St. Cercha, A. Chmiel, dr Fr. Klein, dr St. Komornicki, dyr. dr F. Kopera, ks. G. Kowalski, Fr. Mączyński, prof. dr J. br. Mycielski, J. Onyszkiewicz, dr J. Pagaczewski doc. Uniw., St. Reszko, dr Stępowski, dr T. Szydłowski, dr St. Świerz, dyr. St. Til, dr St. Turczyński, ks. dr C. Wądolny, do komisyi kontr.: W. Anczyc i J. Stryżowski.

Włamania. Do mieszkania studentów rolnictwa pp. A. Brzozowskiego i B. Chłapowskiego przy ul. Łazarza l. 16 zakradli się jacyś nieznani sprawcy i zabrali kilka wartościowych ubrań.

W zakładzie fotograficznym p. Sprunga przy ul. Gertrudy l. 9 skradziono ubiegłej nocy aparat wartości 300 kor.

Odpowiedzi Redakcyi. WP. J. Zołzinski w Dąbrówce. Pismo „Wiedza i praca" wychodzi jako dodatek do „Rodziny i szkoły" we Lwowie ul. Szeptyckich L. 68. Czy jeszcze wychodzi, nie wiadomo.

WP. Łapanowski w Krynicy. Niech się Pan zwróci do dra Maurycego Epsteina, Kraków Basztowa L. 25. Prywatnie możemy Panu polecić młodych lekarzy, którzy skończyli odpowiedni kurs.

Z kroniki żałobnej.

Jan Ogiński Kontrymowicz b. obywatel ziemski, lat 64, zmarł 9 bm.

Temperatura w Krakowie: Dnia 6 marca termometr doszedł od — 5·2 do + 13·0 C., barometr zaczął opadać. — Dnia 7 marca o godz. 7 rano stan barometru 747.5 mm, termometru — 2·1 C. Wiatr zachodnio-północno-zachodni.

W Zakopanem: Ciepłota najwyższa 6·7, najniższa 5·2 C. Ciśnienie powietrza 699. Kierunek wiatru południowy. Prognoza: pogoda, śnieg suchy, w słońcu topniejący.

Kronika lwowska.

Tow. weteranów z r. 1863 odbyło walne zgromadzenie, na które przybyło 70 starców. Członek rządu narodowego p. Z. K. Janowski zagajając zebranie, wyraził życzenie aby młodzież dzisiejszą ożywiały te same ideały, co ich w r. 1863. Ze sprawozdania wynika, że dochody tow. wynosiły w r. z. 26.023 (subwencya m. Lwowa 3.200 kor., Krakowa 600 kor.) — Zastępcą prezesa wybrany został p. Ig. Kinel. Do wydziału weszli: Bentkowski T., Kropiński W., Merunowicz T., Osiecimski S., Szyszkowski W., Zagórski M., do komisyi kontrolującej: Czajkowski M., Calbor M., Krzemieniecki L.

Wiec krawców i krawczyń, który odbył się w niedzielę, uchwalił rezolucyę, 1) domagającą się od rządu, kraju i publiczności, aby wszelkie roboty krawieckie oddawano przemysłowi krajowemu, 2) nakładającą na Stow. przem. krawców we Lwowie obowiązek postarania się aby przepisy ustawy przemysłowej odnośnie do krawiectwa zaostrzono celem usunięcia partactwa przez nieuprawnionych i nieukwalifikowanych — w końcu uchwalił wiec domagać się założenia krajowej szkoły krawiectwa damskiego i żądać aby w szkołach wydz. żeńskich nauka krawiectwa i kroju była udzielaną przez siły zawodowe.

Komplikacye się zwiększają.

Król angielski w wygłoszonej wczoraj bardzo uroczyście — bo z koroną na głowie, wbrew zwyczajowi — mowie tronowej zaznaczył, że w sprawach największej wagi międzynarodowej osiągnięto zasady porozumienia i że ma nadzieję, iż pokój nastąpi. Premier Asquith z naciskiem stwierdził, że obrady ambasadorów doprowadziły w dwóch najważniejszych punktach do porozumienia, mianowicie co do przystępu gospodarczego Serbii do Adryatyku i utworzenia autonomicznej Albanii tak, że brak jeszcze porozumienia tylko co do jednego lub dwóch punktów, nie będących jednak kwestyami żywotnemi. Mimo to jednak faktem jest, że na ostatnim reunionie ambasadorów nie mówiono nic o Albanii północnej, tylko zabawiano się pogawędką na temat Albanii południowej, której sprawa, po kapitulacyi Janiny, jest prawie załatwioną. Gdy bowiem ambasador austryacki podniósł sprawę Skutari, powstał ambasador rosyjski i oświadczył wręcz, że w tej sprawie dziś jeszcze głosu zabierać nie można, bo nie można złożyć żadnych w tej mierze obowiązujących oświadczeń.

Dowodzi to, że sprawa Albanii, wydęta przez dyplomacyę austryacką do tego stopnia, że stanowi wprost oś międzynarodowej polityki, jest dziś jeszcze bynajmniej nie załatwioną, a tem-

samem, że między Austryą a Rosyą nie doszło jeszcze do żadnego porozumienia.

Gdy się zważy, że z poduszczenia Rosyi państwa bałkańskie zabierają się na seryo do zdobycia Skutari i do okupacyi Albanii, a nawet do zajęcia adryatyckich wybrzeży, o czem pisaliśmy szerzej wczoraj, to porozumienie między Austryą a Rosyą, a temsamem kwestya demobilizacyi obu tych państw przesuwa się daleko w przyszłość. Twierdzenie więc dzisiejszych porannych pism wiedeńskich, że wyjaśnienia sytuacyi spodziewać się należy w połowie przyszłego tygodnia, jest conajmniej, nieuzasadnionem.

Jak donoszą z Petersburga, agitacya nacyonalistyczna przeciw Austryi, pewna widocznie poparcia u góry, wre tam w całej pełni. Na publicznych wiecach w Petersburgu domagają się wybitni przywódcy nacyonalistyczni wprost wojny z Austryą, a nawet rzucono tam już podczas uroczystości jubileuszowych hasło: „Lud rosyjski domaga się wojny z Austryą“. Rząd nie tylko pozwala na taką agitacyę, ale jest z niej widocznie bardzo zadowolony. A tak się przecie do porozumienia gruntu nie przygotowuje.

Wbrew różowym zapewnieniom pism wiedeńskich, dzisiejsze położenie międzynarodowe jest więc dalej bardzo poważne. Komplikuje je zaś fakt, że nawet kwestya pokoju między państwami bałkańskimi a Turcyą, pokoju, któryby w każdym razie przyspieszył rozstrzygnięcie w sprawie Albanii, a temsamem decyzyę co do pokoju czy wojny w Europie środkowej, odsuwa się w przyszłość. Związek bałkański, korzystając z tego, że na Bałkanie zaczęła się wiosna, ułatwiająca operacye wojenne, zaczyna zwlekać. — Widocznie liczy na to, że Adryanopol i Skutari wkrótce będą musiały kapitulować, a to im sytuacyę ogromnie ułatwi i doda wagi ich postawie przy rokowaniach pokojowych. Tem się tłómaczą doniesienia, że Związek bałkański obecnie może wprost nie przyjąć pośrednictwa mocarstw.

Komplikacye się zwiększają.

Telegramy „Nowin“.

Lekkomyślny optymizm prasy wiedeńskiej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń. Dzisiejsze dzienniki tutejsze, idąc raz obraną drogą, w dalszym ciągu optymistycznie zapatrują się na sytuacyę międzynarodową. Odnośne artykuły, mdłe i bezbarwne, mijają bez wrażenia, gdyż nikt rozsądny nie wierzy już w tę *„Stimmungsmacherei“* wielkich „blatów“, której cel jest aż nadto przejrzysty.

Tylko z obowiązku dziennikarskiego cytuję odnośne głosy prasy wiedeńskiej.

Sytuacya międzynarodowa *ma się zatem wyjaśnić już w połowie bieżącego tygodnia.* Pewien niepokój budzi tylko kwestya, czy związek bałkański przyjmie pośrednictwo pokojowe mocarstw i pod jakimi warunkami. Podobno związek bałkański chce tylko wówczas zgodzić się na pośrednictwo mocarstw, jeżeli mocarstwa z góry zaakceptują pewne warunki związku.

Obiega także pogłoska, że Turcya godzi się już na odstąpienie miasta Adryanopola. Oficyalnie rząd turecki boi się przyznać do tego, gdyż prądy przeciw obecnemu gabinetowi młodotureckiemu z każdym dniem się wzmagają.

W połowie b. tygodnia odbędzie się także konferencya ambasadorów w Petersburgu, która równolegle z konferencyą londyńską będzie radziła nad załatwieniem bieżących kwestyj. Konferencya petersburska będzie głównie radziła nad sporem rumuńsko-bułgarskim, *który również w przeciągu dni kilkunastu będzie załatwiony(!).*

„Lud rosyjski żąda wojny z Austryą“.

Petersburg. (Tel. wł.) Z okazyi jubileuszu Romanowych zwołany został do Petersburga wszechrosyjski zjazd organizacyj monarchicznych. Między innemi zjazd obradował nad polityką zewnętrzną Rosyi. Wybitni przedstawiciele społeczeństwa rosyjskiego jak Baszmaków (b. redaktor „Prawitielstwiennoho Wiestnika“), dr Wergun, Brjanczaninow, (dyplomata rosyjski) i t. p., omawiając sprawę wyzwolenia się ludów bałkańskich z pod jarzma tureckiego, domagali się „w imieniu narodu rosyjskiego“, by dyplomacya rosyjska bez względu na środki dokonała ukoronowania wielkiego dzieła oswobodzenia braci Słowian bałkańskich. Wergun następnie wygłosił dłuższy referat o męczeństwie prawosławnych Rosyan w Galicyi. Jeden z ustępów mowy Werguna brzmiał jak następuje: „Czas już najwyższy, by sumienie narodu rosyjskiego zostało poruszone jękami torturowanych braci w Halickiej Rusi i czas już by naród zmusił swą dyplomacyę do dania mu możności rozpoczęcia nieubłaganej walki na śmierć i życie z wrogiem Rosyi i Słowiańszczyzny — z Austryą“.

Omawiając obrady zjazdu monarchicznych organizacyj poseł dumski Markow oświadczył, iż wynik zjazdu dobitnie powinien przekonać dyplomacyę rosyjską, że **„lud rosyjski żąda wojny z Austryą!“**

„Now. Wremia“ żąda kary.

Petersburg. (Tel. wł.) „Now. Wremia“ drukuje ostry artykuł z powodu ostatnich demonstracyj we Lwowie, tudzież z powodu rzekomego zabronienia przez władze austryackie odprawienia w lwowskiej cerkwi prawosławnej nabożeństwa z okazyi jubileuszu Domu Romanowów. Dziennik oczekuje „poważnej interwencyi dyplomacyi rosyjskiej“, która powinna „zażądać przykładnego ukarania wszystkich tych osób, które przyczyniły się do nowego obrażenia Rosyi“.

Przeciw utworzeniu Albanii.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. Wr. Journal“ drukuje artykuł b. posła hr. Sternberga, który gwałtownie występuje przeciw utworzeniu samoistnej Albanii. Austrya, która popiera ten niewczesny eksperyment, straci nietylko kilkaset milionów, ale stawia także na kartę całe swoje *prestige* mocarstwowe.

Groźba wojny francusko-niemieckiej.

Kolonia. (Tel.wł.) „Kölnische Zeitung“ przynosi sensacyjny artykuł wstępny, zatytułowany „Der Störefried“. Artykuł zwraca się przeciw Francyi, która — zdaniem owego dziennika — obecnie bardziej aniżeli po inne czasy dyszy zemstą i chęcią odwetu. **Wojna pomiędzy Niemcami a Francyą jest wobec tego nieuniknioną,** chociaż terminu tej wojny na razie przewidzieć nie można.

Olbrzymie zbrojenia morskie Włoch.

Medyolan. (Tel. wł.) „Corriere della Sera“ donosi, że „rada marynarki“ postanowiła w przyszłości budować tylko okręty wojenne o pojemności 35.000 tonn. Każdy z tych olbrzymów będzie miał po 4 wieże pancerne, z których każda uzbrojona będzie w 3 działa o kalibrze 381 mm. Pociski z tych dział wyrzucane będą specyalnym prochem, który posiada nowe, nieznane właściwości wybuchowe. Koszt budowy tych nad-nad-dreadnoughtów będzie wynosił po 110 milionów za sztukę. Do r. 1916 chcą Włochy wybudować 4 takie olbrzymy.

(Wobec takich okrętów włoskich **cała flota austryacka straci swoją wartość.** — Wskutek tego zagrażają Austryi nowe kredyty na marynarkę, z którymi niewątpliwie zarząd wojskowy już w najbliższym czasie wystąpi. Trudno przewidzieć, gdzie i kiedy będzie kres tych zbrojeń na lądzie i morzu, tych zbrojeń rujnujących narody. Przyp. Red.)

Ks. Walii u ces. Wilhelma.

Londyn. B. Reutera donosi, że ks. Walii udaje się do Niemiec. Bliższe szczegóły tej podróży nie są znane, nie ulega jednak wątpliwości, iż ks. Walii zabawi przez pewien czas na dworze ces. Wilhelma.

Cesarz Wilhelm nie pojedzie na Korfu.

Wiedeń. (Tel. wł.). Wielkie wrażenie wywołuje fakt, że cesarz Wilhelm II nie pojedzie obecnie — jak co roku w porze wiosennej — na Korfu. Cesarz nie chce podczas wojny przebywać w strefie ewentualnych działań wojennych. Cesarza Franciszka Józefa odwiedzi cesarz Wilhelm dopiero w lecie w Ischlu.

Janina upadła z powodu zdrady.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze donoszą z Tryestu, że według informacyi, pochodzących z kół Albańczyków w Tryeście przebywających, Janina dostała się w ręce Greków zdradą. Mianowicie rząd młodoturecki, któremu głównie zależy na utrzymaniu Adryanopola i Skutari, poświęcił Janinę sądząc, że w ten sposób przyspieszy zawarcie upragnionego pokoju. Komendant Janiny Essad pasza otrzymał z Konstantynopola poufny rozkaz, aby oddał Janinę, a Essad do tego rozkazu skwapliwie się zastosował, lubo mógł jeszcze długo się bronić.

Trzęsienie ziemi.

Nowy Jork. (T. B. K.) W sobotę w Gwatemali nastąpiło trzęsienie ziemi. Jedno miasto zostało zniszczone, mnóstwo ludzi zginęło.

Błyskawice na Dalekim Wschodzie.

Pisma rosyjskie ogłaszają szereg alarmujących wieści z granicy chińskiej, twierdząc że niezawodnie z wiosną przyjdzie do starcia między Rosyą a Chinami z powodu Mandżuryi.

Rząd chiński, według brzmienia informacyi pism petersburskich, zabrał ludności pogranicznej wszystkie arby (dwukołowe podwody) na przewóz wojsk. Nad granicą Mandżuryi wszystkie drogi zajęte są wzmocnionym przewozem towarów wojennych na cele załóg chińskich oraz oddziałów w Mandżuryi. Ludność chińska jest przekonana, że wojna z Rosyą w najbliższej przyszłości jest nieunikniona i śpiesznie likwiduje swoje interesy. Przekonanie to podtrzymuje nawet półurzędowa prasa chińska. Według danych urzędowych z Mandżuryi w ostatnich czasach wyprowadziło się 4100 rodzin chińskich w obawie bliskiego wybuchu wojny. W miastach Mandżuryi Chińczycy sprzedają za bezcen swe przedsiębiorstwa i domy. Wskutek paniki wojennej ustał prawie wszelki handel.

Tak przedstawiają położenie w Mandżuryi pisma rosyjskie, dobrze zazwyczaj poinformowane o sprawach Dalekiego Wschodu. „Riecz“ wyraża jednak nadzieję, że do czynnego wystąpienia przeciw Rosyi młoda rzeczpospolita chińska jest za słaba. Inne znowu pisma rosyjskie mniej optymistycznie niż „Riecz“ oceniają sytuacyę, twierdząc że za Chinami stoi potężna Japonia, z którą w nowe komplikacye wojenne Rosya nie może się wdawać, wobec zaangażowania się w sprawie bałkańskiej.

Z kraju.

Z Nowego Sącza. (*Z sali sądowej*). W ciągu rozprawy toczącej się przed trybunałem sądu przysięgłych przeciw J. Faronowi, oskarżonemu o zbrodnię skrytobójczego morderstwa popełnionego na osobie Jakóba Juszczaka z Zasadnego, oskarżony tłomaczył się, że nie miał zamiaru zabicia zmarłego. Po przeprowadzonej rozprawie zapadł wyrok skazujący oskarżonego na $1\frac{1}{2}$ roku ciężkiego więzienia z odliczeniem czasu, który oskarżony spędził w więzieniu śledczem (t. j. od 17 grudnia z. r.). Skazany wyrok przyjął i zaczął odsiadywać karę.

Z Jordanowa piszą nam: Powszechnie szanowany lekarz dr Służewski przeniósł się do Podgórza, a opróżnioną posadę po nim objął dr S. Pizło, młody, wybitnie zdolny lekarz, czego już dał dowody w niedługim czasie, zyskał też sobie dużą wziętość. Pacyenci skarżą się tylko, że zapisuje bardzo drogie lekarstwa, a ludność nasza jest biedną i często nie korzysta z recepty, nie mając pieniędzy na jej wykupno.

Porządek w mieście pozostawia dużo do życzenia, gdyż na ulicach i chodnikach pełno błota i śmieci. Również i spad wody z rynien należałoby uregulować, bo woda ścieka na głowy przechodniom. Możeby nareszcie magistrat wglądnął w tę sprawę a sekcya rządowa wysłała swego dobrze płatnego funkcyonaryusza, żeby chociaż raz przeszedł po mieście i nakazał usuwanie błota z drogi.

Onegdaj o godz. 12 w nocy zakradł się do kupca trzody p. Teodora Mrógacza złodziej i usiłował zabrać prosiaka, ale sąsiad kupca posłyszał kwik i zaalarmował właściciela. Złodziej, korzystając z ciemnej nocy, uciekł, pozostawiając kupcowi na pamiątkę nieproszonej wizyty worek.

Samobójstwa żołnierzy w Przemyślu, zdarzające się w ostatnich czasach coraz częściej, wywołują powszechne oburzenie na komendę korpusu, przypisując winę samobójczych zamachów żołnierzy szykanom ze strony przełożonych. Ostatnio popełnili samobójstwo: rezerwista 10 batalionu saperów A. Korab, artylerzyści 3 p. M. Łukawiecki, D. Pilat i J. Pazdyk. Komenda korpuśna ogłosiła w rozkazie dziennym, że samobójcy będą grzebani bez honorów wojskowych, sądząc, że w ten sposób powstrzyma szykanowanych przed rozpaczliwym krokiem.

Ze Slemienia prosi nas pocztmistrzyni p. M. Domanusowa o zaznaczenie, że informacye o poczcie w Slemieniu, zamieszczone onegdaj były nie ścisłe. Wózek pocztowy i konie znajdują się w dobrym stanie, a spóźnienia zdarzają się z powodu złych dróg. Zdefraudowana kwota przez b. listonosza Kopkę wynosi nie 6.000 tylko 2.200 kor., listonosz zaś Widuch został za niedokładne wypełnianie obowiązków bezpowrotnie usunięty ze służby, czego zbytnio jako właściciel realności nie odczuwa.

Strach przed szpiegami. Z Podwołoczysk donoszą: We środę w Podwołoczyskach wysłany został do Wołoczysk oficyant poczt. Huk w celu oddania przesyłek. Po ukończeniu czynności służbowych Huk wyszedł w Wołoczyskach na miasto, gdzie został aresztowany jako szpieg austryacki i mimo przedstawienie legitymacyi, wywieziony do Żytomierza. Urząd pocztowy wdrożył odpowiednie kroki w celu uwolnienia aresztowanego.

Rozpaczliwy czyn matki.

(*Patrz ilustracyę na stronicy 1-ej*)

Scena na naszej rycinie przedstawiona, wydarzyła się niedawno temu w Paryżu. Według tamtejszych dzienników sprawa miała się następująco:

Dozorczyni pewnego domu w dzielnicy św. Marcina usłyszała któregoś dnia dochodzące z podwórza rozpaczliwe wołania o pomoc. Wybiegła tedy czemprędzej z mieszkania i spostrzegła, jak w pewnem mieszkaniu na 2-giem piętrze stoi przy oknie matka z dzieckiem na ręku i woła pomocy. Z okna dobywał się dym i płomienie. „Ratujcie moje dziecko!“ zakrzyknęła kobieta, zobaczywszy dozorczynię, która, widząc, co się święci, stanęła pod oknem, nadstawiając fartucha. W tej chwili dziecko, 2-letni chłopczyk, istotnie wpadł do tej naprędce zaimprowizowanej „płachty bezpieczeństwa“, na nieszczęście atoli tasiemki przytrzymujące fartuch nie wytrzymały naporu i przerwały się. Biedne dziecko upadło główką na bruk i na miejscu zginęło. W chwilę później wyskoczyła matka z płonącego mieszkania, doznając tylko złamania nogi.

Cudowny doktor.

Rewolucya chorych — oto najnowsza nowość o jakiej donoszą z kraju nieograniczonych możliwości, z Ameryki. Rewolucya chorych, którzy chcą być wyleczeni, a których nie pozwala się leczyć cudownemu doktorowi.

Przybył niedawno do Nowego Jorku lekarz z Berlina i rozgłosił, że ma środek na suchoty. Otoczył zaś swoj wynalazek i siebie samego tak wielką tajemniczością, że wzbudził niebywałe zaciekawienie, sensacyę, oczywiście przedewszystkiem u chorych. Bo zdrowi, a zwłaszcza lekarze, nie dowierzali skuteczności jego tajemniczego środka, a nawet towarzystwo lekarskie załatwiło z nim sprawę krótką drogą: zakazało mu wykonywania praktyki,

Zakaz ten nie podziałał zgoła na chorych, których kilka tysięcy gromadziło się codzień przy najwspanialszej ulicy Nowego Jorku, w której ów cudowny doktór z Berlina wynajął sobie mieszkanie i wprost chciało zdemolować dom, aby się dostać do cudownego lekarza. — Najwięcej chorzy ci, którym nie sądzono kilku dni życia, rozwijali przytem niesłychaną energię. Ta rewolucya suchotników przybrała wreszcie takie rozmiary, że trzeba było silnego oddziału policyi, aby ulicę oczyścić od hałasującego zrewoltowanego tłumu,

Doktór Friedman, bo tak się ów cudowny lekarz nazywa, dostał wypowiedzenie mieszkania i musi wracać do Europy. Nie wiadomo, czy jego tajemniczy środek ma jakąś lekarską wartość, czy też jest zwyczajnym, na amerykańską miarę humbugiem, choć to drugie wydaje się prawdopodobniejszem. Że jednak w kraju takiem, jak Ameryka, gdzie fuszerka lecznicza jest na porządku dziennym, sparaliżowano w ten sposób zakusy berlińskiego spryciarza, czy doktora, to jest zastanawiające. W każdym razie dr Friedman nie odniósł sukcesu, jakiego się spodziewał pewnie — mianowicie rewolucyi chorych.

NADESŁANE.

Przeciw ogólnej drożyźnie!

Ogólna drożyzna zmusza niejednego z konsumentów do rozpatrywania względnie do wyszukania sobie taniego źródła zakupna, które to źródło pomimo złych stosunków bytu daje sposobność zakupywać tanio potrzebne towary.

W tym wypadku możemy jak najgorecej polecić P. T. Czytelnikom, aby wszelkie materyały wełniane męskie i damskie oraz wyroby płócienne sprowadzali od pierwszorzędnej i najsolidniejszej firmy, t. j. z dmu wysyłkowego sukna Franciszka Schmidta w Karniowie B 255. Do dzisiejszego nakładu dołączony jest prospekt, który daje najlepszą sposobność sprowadzić sobie bezpłatnie bogato wyposażoną kolekcyę wzorów wspomnianej firmy.

TEATR MIEJSKI.

We wtorek dnia 11 marca 1913 r.

TANIEC CZYNOWNIKÓW

Komedya w 4 aktach Leona Birińskiego, spolszczył Jarosław Pieniążek.

OSOBY:

Iwan Habarowicz gub.	*Siemaszko*
Elżbieta, jego żona	*Czaplińska*
Kola, jego syn z I małżeństwa	*Turowiczówna*
Liapkinowa	*Kosmowska*
Sekretarz	*Stanisławski*
Kozakow	*Nowacki*
Małachow	*Boroński*
Aleksy	*Regerówna*
Leński	*Miarczyński*
Pawłow	*Kosiński*
Horowic	*Nowakowski*
Fomow	*Ruszkowski*
Masza	*R. Sowińska.*
Goldman	*Jednowski*
Izydor, jego syn	*Braunówna*
Katarzyna służąca	*Modzelewska*
Nikita	*Trzywdar*
Waniusza jego syn	*Werniczówna.*
Dernow, generał	*Maryański*
Anna, służąca guber.	*Zacharkiewicz.*
Bałukin	*Szymborski*
Dawidow	*Jarszewski*
Policyant	*Orwid*
Misza	*Miłaszewska*
Policmajster	*Puchalski*

REPERTUAR:

Wtorek:

„Taniec czynowników“, komedya w 4-ch aktach, Leona Birińskiego.

Sroda:

Taniec czynowników, komedya w 4 aktach, Leona Birińskiego.

Czwartek:

Judasz z Kariothu, dramat w 5 aktach (6 odsłonach) K. R. Rostworowskiego

Piątek:

„Taniec czynowników“. komedya w 4-ch aktach. Leona Birińskiego.

Sobota:

Lawina, dramat w 3-ech aktach, H. Korab-Kucharskiego.

Niedziela: popołudniu

„Dobrze skrojony frak“, krotochwila w 4 aktach. Gabryela Dregely.

Ceny zniżone do połowy.

Niedziela: wieczór

„Lawina“ dramat w 3-ech aktach, H. Korab-Kucharskiego.

WIDOWISKA i KINEMATOGRAFY.

„TEATR NOWOŚCI“

przy ul. Starowiślnej.
Początek o godzinie 8 wieczór.

KINOTEATR T. S. L.

ul. Podwale l. 6.
Przedstawienia w dnie powszednie od godz. 4 popoł. do $10\frac{1}{2}$ wieczór. — W niedziele i święta od 3—11 wiecz.

Teatr świetlny „UCIECHA“

przy ul. Starowiślnej 16.
Od soboty 8 do piątku włącznie 14 b. m. Wesołe komedye: Wieczór weselny lekarza (Nordisk), i Homar na sposób francuski (występ Zuzanny Grandais). Zamek Blois nad Loarą. Grzech (dram). Humoreski i Ligotto jako toreador i Maks Lindner leczy się czerwonym winem. Nadto najnowszy Przegląd Tygodniowy obrazy: węże jadowite, szybkostrzelne górskie działa. W kuźni życia (dramacik).
W niedziele od $2\frac{1}{2}$ do 11. W dni powszednie początek pół do piątej. Ostatni program o godz. 9.

KINO-WANDA

przy ul. Gertrudy.
(patrz inserat).

KINO-BAJKA.

Rajska 12 (przystanek tramwajowy).
Program od 6 do 12 marca 1913 r. Nad brzegiem grobu (dramat). Zatoka nad Rio Janeiro (wspaniały obraz z natury). Ciekawe spojrzenie (komiczne). Kobieta detektyw (dram). Armia hiszpańska. Sztuka i rzemiosło u owadów. Kobiecy autorytet (arcy-wesołe). Studyum zwierzęce. Siedm córek profesora. Tydzień Gaumont' „
Przedstawienia bez przerwy od godz. 5 do 11 wieczór, w niedzielę i święta od g. 3. do 11-tej wieczór.

„TEATR APOLLO“

przy ul. Zielonej.
Początek o godzinie 8 wieczór.

ALICYI I KLAUDYI ASKEW

SULAMITKA.

59 POWIEŚĆ.

Przekład z angielskiego H. J.

W chwilę potem wskoczył do wózka i zaciął konie. Debora stała na werandzie, patrząc za nim, dopóki nie zniknął jej z oczu zupełnie, przesłonięty śnieżycą. Wtedy wyciągnęła w górę ramiona z rozpacznym okrzykiem.

— Moje życie i jego życie — szepnęła głucho. — Węzeł zadzierżgnięty; usta nasze spotkały się!

Poczem weszła na górę i stanęła przed drzwiami, za któremi awanturowała się ciotka Anna.

ROZDZIAŁ XXIX.

Gdy Debora zdobyła się wreszcie na odwagę wejścia do pokoju, spotkała Annę Krillet na samym progu. Stara Burka była karmazynowa z wściekłości.

— Ty, dyabelski pomiocie! — wykrzyknęła z pasyą — ty śmiałaś zamknąć mnie na klucz, by pójść ostrzedz twego kochanka. Ale on mi się nie wymknie! O nie! Tu mam jego własną ręką napisane przyznanie się do zbrodni.

I potrząsnęła fatalnym dokumentem przed twarzą Debory.

— Sam sobie stryczek na szyję założył — ciągnęła dalej z uniesieniem. — Niech się jedna z Bogiem, bo zemsta ludzka go dosięgnie.

— Chcę z tobą pomówić — rzekła Debora spokojnie. — Wracaj do pokoju. Na co się zdały te wszystkie krzyki Anno Krillet! Umarłego niemi nie wskrzesisz!

— Ale zabójcę pogrzebię — odparła tamta.

— Siadaj — rzekła Debora rozkazująco. Ciotka Anna była posłuszną.

— No mów, co masz mi powiedzieć, ty wszetecznico! — rzekła srogo — i puść mnie do domu. Nie spędzę ani jednej nocy pod tym przeklętym dachem, a jutro, jutro! Robert Waring pozna nienawiść uczciwych Burów! O Deboro!— dodała po chwili posępnie i było coś bolesnego w jej głosie — jak mogła żona Symeona Krilleta zwrócić oczy na cudzoziemca! Wstydź się kobieto, wstydź się!

— Kochałam Roberta Waringa — przemówiła Debora cichym, ale wyraźnym głosem. Stała przed ciotką Anną, jak więzień przed sądem, z opuszczonemi rękami, z głową nieco w tył odrzuconą. — Ale klnę się na Boga, który nas słucha, że nic nie było pomiędzy nami.

Przy tych słowach spojrzała wyzywająco na Annę Krillet.

— Po raz pierwszy w życiu usta moje dotknęły ust Roberta Waringa dziś przy rozstaniu. Ja i Symeon myliliśmy się, myśląc, że on mnie kocha. On tymczasem był wierny tej, którą potem poślubił. Kochał ją, swoją żonę.

Debora wyrzekała się najdroższego marzenia swego życia w nadaremnej nadziei, że tem odwróci zemstę Anny Krillet od Waringa. Ale jej się to nie powiodło.

— Kłamiesz! — odparła stara Burka szorstko. — Jeżeli cię nie kocha, to czemu wrócił zostawiając żonę w Anglii? Ho, ho! nie tobie wyprowadzać mnie w pole.

— Wierz mi lub nie, jak się podoba — odparła Debora. — Nie dbam o to, jak zresztą o nic na świecie. Ale, jeżeli myślisz, że ci się uda tak łatwo skrzywdzić Roberta Waringa, to się mylisz. Nie dogonicie go, ani ty ani inni. Bóg zasypał już śniegiem ślady jego kół. A i ty stąd dzisiaj nie wyjedziesz! Moi Kafrowie porąbią twój wózek na drzazgi, a ja sama zastrzelę konie.

Umilkła. Ciotka Anna zbladła okropnie; znała Deborę i wiedziała, iż te słowa nie były czczą pogróżką w jej ustach, że ta kobieta ważyłaby się na wszystko.

(C. d. n).

Księgarnia katolicka

Dra. Władysława Miłkowskiego w Krakowie. plac Maryacki 9, Telefon Nr. 1308

poleca:

Obolewicz Karol ks. — Zachęta do pokuty i spowiedzi św. opr. w płótno ang. K 2.

Podlewski Piotr Wincenty ks. — Trzy dni poświęcone Bogu, na przypomnienie czci naszej i chwały powinnej Jemu, gotując się do spowiedzi i Komunii, **dla użytku chrześcijańskich niewiast. (Rachunek sumienia i rekolekcye)** opr. w płótno ang. K 3.

Na porto jednej książki należy dołączyć 45 h. obu książek tylko 55 h.

Pracownia tapicerska

6

FRANCISZKA KARLIŃSKIEGO

znajduje się obecnie przy ul.

Zacisze l. 10.

Do sprzedania powóz półkryty, na gumach, używany. Wiadomość w zakładzie rymarskim. **M. Leitnera**, Kraków, Basztowa 19. 213

Kupuję

złoto, srebro, brylanty i t. d. płacąc najwyższe ceny **Emil Goldwasser. Kraków, Grodzka 25.** 117

Szynki

polędwice, ozory, rolady z młodych prosiąt, kiełbasy polędwicowe, krajane siekane oraz wszelkie wyroby masarskie poleca pierwsza parowa fabryka

W. Sataleckiego

w Krakowie. ul. Floryańska 18. 161

Kuźnia

z kompletnem urządzeniem w Suchej do wydzierżawienia od 1 marca. Wiadomość w Suchej na miejscu lub Kraków, Rakowicka 15. Bobrzecki. 5 6

Na święta

Znakomite szynki, karczki boczki z młodych prosiąt, Kiełbasy, polędwicowe, krajane i siekane, i t. d. wyborowe poleca

Fabryka masar. Elektro-Motor.

Andrzej Różycki

Kraków, ul. Sławkowska l. 22.

Zamówienia za pobraniem odwrotnie.

ŚMIGUSY

w najrozmaitszych kształtach

WODA KOLOŃSKA KRAJOWA

na wagę.

Woda kolońska krajowa, francuska, angiel. i oryg.

w flakonach.

Perfumy

z najsłynniejszych fabryk krajowych franc. i angielskich na wagę i w flakonach polecają:

Reim i Ska

131 **KRAKÓW**
Rynek 37 Linia A-B.

---

10 bardzo ciekawych **powieści**

z ilustracyami w objętości około 360 stronic druku wraz przesyłką pocztową za **1·50 K**

wysyła Administracya „Wolnych Chwil“, Kraków, Zielona 7.



OLLA GUMMI polecone przez przeszło 2000 lekarzy. Do nabycia we wszystkich aptekach i lepszych drog. **Cena 4, 6 i 8 kor.**

Darmo otrzyma

każdy kupujący od K 5·— użyteczny przedmiot w głównym składzie porcelany szkła i lamp firmy **Stabrawa i Turek Kraków. Karmelicka 8.** na zabawy i wesela wypożyczają porcelanę i szkło po cenach niskich. 138

Sukiennice 19

od strony ul. Szewskiej.

Na znane z dobroci ciasta świąteczne zamówienia przyjmować będę do wtorku tj. 18 b. m. 205

Z poważaniem
A. MAZANEK
Kraków, Sukiennice
Nr. Telefonu 2120.

MŁODA

wdowa poszukuje miejsca jako gospodyni u wdowca lub starszego kawalera. Poste-restante Nr. 1200 Kraków, za okazaniem kwitu inseratowego 193

Odznaczona medalami

Parowa destylarnia wódek zdrowotnych

pod firmą

EDWARD URBAN

poleca przy nadchodzących Świętach najprzepniejsze: likiery, rosolisy, nalewki owocowe i wódki we wszystkich gatunkach. Posiada na składzie stare koniaki, Dubois, Lizzeé, i Menkowa. Rumy i araki angielskie śliwowicę i t. d.

Cenniki na żądanie darmo i opłatnie. 176

Słynny od 30 lat

ZAKŁAD LECZNICZY

dla chorób płciowych skórnych i nerwowych długoletniego kierownika szpitala powszechnego, i lekarza specyalisty,

Dr. J. KAJDACSY

w Budapeszcie, VIII. ul. Józsefkörút 2.

„Szczery Przyjaciel“ Zbiorek pożytecznych wiadomości z dziedziny chorób płciowych. Napisał i wydał: **Dr. Kajdacsy.** Cena broszurki **1 kor.** Porto osobno **20 h.** Autor wysyła broszurkę, po odebraniu powyższej kwoty, **odwrotną pocztą w kopercie zamkniętej.** Leczy z najlepszym skutkiem i w najkrótszym czasie najwięcej zastarzałe choroby płciowe wszelkiego rodzaju, zarówno u kobiet jak i u mężczyzn, oraz bóle stosu pacierzowego, cierpienia pęcherza, i nerek, upławy, wyniki zakażenia krwi, impotencję, osłabienia umysłowe, nerwowość i t. p. bez przeszkody w zawodowej pracy chorego, **nawet na drodze dyskretnej korespondencyi.**

Injekcye „Ehrlich 606“ są także w zakładzie zastosowane. Lekarstwa, sposób ich użycia i poradę lekarską wysyła się na żądanie chorego. Ord. cały dzień. 155

Korespondencya w polskim języku.

Broń, amunicya i przybory myśliwskie



Wszelka broń jest w strzelaniu najstaranniej wypróbowana, zaopatrzona w państwowy stempel ostrzelania, tylko w najlepszej jakości i elegancko wykończona, pod gwarancyą dobrego funkcyonowania. **Nr. 100. Rewolwer-Lefaucheaux**, 9 mm., 6 strzałowy do naboi z iglicą, polerowany, i polerowaną rączką z drzewa orzechowego, języczek do zakładania, K 8·—. Nr. 101 kaliber 9 milimetrów dobrze niklowany koron 9·—. Nr. 104 Lancaster 9 mm. kaliber, 6 strzałowy elegancki brunirowany na czarno z gładką rączką orzechową, z kabłąkiem nad języczkiem K 10·— Nr. 105 Takiż sam, dobrze niklowany 9 mm. kaliber, K 11·50 **Naboje rewolwerowe:** Nr. 509 Lefaucheaux 9 mm. nabite kulką za 25 sztuk K 1·20. Nr. 512 Lefaucheaux 9 mm. wybuchające za 25 sztuk K 1·15. Nr. 510 Lefaucheaux 9 mm. nabite śrutem za 25 sztuk K 1·60. Nr. 503 Lancaster 9 mm. nabite kulką za 25 sztuk K 1·50 Nr. 506 Lancaster 9 mm. wybuchające za 25 sztuk K 1·60. Nr. 504 Lancaster 9 mm. nabite śrutem za 25 sztuk K 2·—. Największy wybór wszystkich gatunków rewolwerów, pistoletów kieszonkowych, krucic, flobertów, pistoletów dla naganiaczy i dozorców winnic i t. p. znaleźć można w moim głównym katalogu z 4000 rycin, który na żądanie wysyła się każdemu darmo i opłatnie. C. i k. nadworny dostawca **JAN KONRAD** dom wysyłkowy w Brüx Nr. 2472 (Czechy). Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. 197

Zjednoczone Towarzystwo żeglugi parowej

AUSTRO-AMERYKANA

Specyalna nowa linia TRYEST-KANADA

Specyalna nowa linia TRYEST-KANADA

Regularna i bezpośrednia komunikacya z Austryi wprost do portów kanadyjskich, do Półn. i Połudn. Ameryki, i t. d.

Następne odjazdy do Kanady okrętami:

„Argentina“ 15 marca wprost do Portland w Kanadzie.

„Alice“ 19 kwietnia wprost do Quebec w Kanadzie.

Informacyi udzielają i sprzedaż kart okrętowych uskuteczniają:

KRAKÓW: Jeneralna Ajencya (GOLDLUST i Ska) Lubicz 7. naprzeciw dworca kolei.

jakoteż wszystkie podlegające jej prowincyonalne, ajencye następnie

LWÓW: Biuro pasażerskie Austro-Amerykany, Grodecka 93.

TRYEST: Dyrekcya Austro-Amenykany, Via Molin Piccolo 2.

WIEDEŃ: Biuro pasażerskie Austro-Amerykany, I. Kärtnerring 7.

„ Biuro pasażerskie Austro-Amerykany, II. Kaiser Josefstr. 36 oraz

„ Jeneralna Ajencya Austro-Amerykany, SCHENKER i Ska. 108

CUKIERNIA

Józefa Szczawińskiego

przedtem Adam Piasecki.

Kraków, ul. Długa L. 12.

Poleca przy nadchodzących świętach Wielkiej Nocy obfity wybór

jako to:

Baby wielkanocne, przekładańce obficie nadziewane, jajeczniki, torty wszelkiego gatunku od 4 K, mazurki od 2 K. — Likier na torty w trzech gatunkach, biały, różowy, czekoladowy z rozmaitemi smakami. Szklanka 60 h. Serniki i makowniki na kruchem cieście od 2 K.—Piernik królewski nadziewany od 2 K. — Owoce kandyzowane i kwiaty karm. do ubierania ciast. Pisanki wielkanocne. Baranki różnej wielkości, masa migdałowa, orzechowa, kg. 3·20. Wanilia burbońska, laska 50 h. Pomadki i czekoladki w najlepszych gatunkach, w ozdobnych pudełkach. Nalewki własnego wyrobu, jakoto: Wiśniowa, Malinowa, Pomarańczowa, Angielska gorzka Morelowa, Starka po 2 K. butelka. 177

Czytajcie to natychmiast!

Pierwszemi oznakami ciężkich zasłabnięć są bole i dolegliwości w muskułach i nerwach. Natura wyposażyła człowieka delikatnemi nerwami, aby był zdolnym myśleć, czuć i używać. Natura nie chciała jednak, aby nerwy sprawiały ból człowiekowi.

Każdy ból, każda niedyspozycya jest najpewniejszą oznaką grożącego niebezpieczeństwa. Nie znaczy to aby choroba miała zaraz być zabójcza, ale każda choroba zaniedbana może doprowadzić do trwałego ciężkiego cierpienia lub pełnej udręczeń śmierci.

Jeden z największych wynalazków jakie zrobiono w ostatnich czasach polega na zupełnie prostej metodzie wzmacniania nerwów i odświeżania krwi, co czyni ciało odpornem na osłabienie. Metoda ta jest zupełnie prostą w zastosowaniu. Nie jestto żadne lekarstwo, żadna maść, żadne wcieranie, żaden przyrząd, lub t. zw. gimnastyka lecznicza, lecz rzecz zupełnie prosta podpatrzona naturze. Lekarze i profesorowie wyrazili się o tem pochlebnie i używają już tej metody dla dobra ludzkości. Jestem zdania, że ta metoda ma wielkie znaczenie dla ludzkości. Przeczytajcie jedno z wielu uznań, które codziennie wynalazca otrzymuje.



Wielce szanowny Panie!

Nie mogę tego przenieść na sobie, aby nie donieść Panu radosnej wieści, którą myślę, że i Panu będzie przyjemną, jak to już wspominałem w pierwszym liście — dni mojego życia były już przez lekarzy policzone. — Plułem krwią, cierpiałem strasznie na nerwy, neurastenię i złe trawienie; przeczuwałem już bliski koniec. Byłem u wielu lekarzy, aby ratować życie, ale na próżno, gdy przeczytałem w dziennikach jak dobrze działa Pańska metoda na ludzki organizm, zwróciłem się do Pana z prośbą o przysłanie mi bliższych o niej objaśnień. Stosowałem się do Pańskich przepisów z dobrym skutkiem i będę je dalej stosował. Już po kilku dniach przestałem krew odpluwać, mogłem jeść i czułem się z każdym dniem lepiej. Żałuję, że nie dałem się przedtem fotografować, jak dawniej wyglądałem. gdy dni moje były policzone, a jak obecnie wyglądam. — Żegnam pana serdecznie i życzę sobie, aby Pan to pismo moje z pełnym podpisem ogłosił.

Z wysokiem poważaniem
Przeor Dragicević.

Pismo to nadesłał wynalazcy szanowny duchowny dobrowolnie, bez prośby, pomimo że nie znali się i nie widzieli nigdy.

Wynalazca napisał książkę w łatwy i przystępny sposób, którą dotychczas zupełnie darmo rozsyła, aby tę metodę rozpowszechnić.

Jeżeli zastosujecie tę metodę przez jakiś czas staniecie się zdrowemi i silnemi, będziecie mieli zdrowe nerwy i świeżą krew. Jeżeli tę metodę corocznie przez jakiś czas zastosujecie, utrzymacie świeżość fizyczną i umysłową.

Każcie sobie natychmiast przysłać tę bardzo interesującą i pouczającą książkę zanim wyczerpią się egzemplarze gratisowe. Napiszcie korespondentkę, ale tak, aby nazwisko i adres były zupełnie wyraźne do: 197

„Heilige Geist“ Apotheke
Budapest, VII Abteilung 503.

Do wynajęcia

przy ul. Szlak l. 53, II. piętro, składające się z 3 dużych pokoi frontowych, kuchni, przedpokoju, strychu i piwnicy. Wiadomość u stróża. — Oglądać można od godz. 2—4 po południu.

Wydawca: Krakowskie Tow. wydawnicze. Odpowiedzialny i naczelny redaktor Ludwik Szczepański. Drukiem Aleksandra Rippera w Krakowie.